CENA NUMERU 50 GR. OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

Rok IV. Kraków, dnia 1 lutego 1937 r. Nr 2.

PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM ADMINISTRACYJNYM, GOSPODARCZYM I SPOŁECZNYM

TREŚĆ:

NAKŁADEM INSTYTUTU ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZEGO W KRAKOWIE.
WYKONANO W DRUKARNI POLSKIEJ FR. ZEMANKA, KRAKÓW, UL. TAD. KOŚCIUSZKI 3.

Świadczenia na Pomoc Zimową

musza trwać i wzrastać, bo trwa i sroży się zima.

PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM ADMINISTRACYJNYM, GOSPODARCZYM I SPOŁECZNYM.

PRENUMERATA: ROCZNA 6 ZŁOTYCH PÓŁROCZNA 3 ZŁOTE KWARTALNA 1·50 ZŁ.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA KRAKÓW, UL. KAPUCYŃSKA L. 2 TELEFON NR. 112-50 KONTO CZEKOWE P. K. O. 405.046 REDAKCJA CZYNNA WE ŚRODY OD GODZ. 18 — 19. NACZELNY REDAKTOR PRZYJMUJE W PIĄTKI OD GODZ. 19—20. NADESŁANYCH RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA.

ROK IV. KRAKÓW, DNIA 1 LUTEGO 1937. NR 2.

Letniska Woj. Krakowskiego organizują się.[1]

Mgr STEFAN SMOLEC.

Ruch letniskowy i turystyczny ma tak wielką wagę na terenie Województwa Krakowskiego, że został określony jako **„ciężki przemysł“** tego Województwa, samo zaś Województwo nazwano dowcipnie **„zagłębiem turystycznym“**. W ostatnich latach ruch gości liczy setki tysięcy, obsługa tego ruchu daje zarobek a nawet utrzymanie dziesiątkom tysięcy mieszkańców, zaś dochód jaki uzyskuje ludność Województwa od letników i turystów można obliczać na sumy idące w miliony złotych.

W gospodarce 7-miu powiatów przemysł letniskowy i turystyczny jest zagadnieniem pierwszoplanowym a nawet zagadnieniem egzystencji ludności. Są to powiaty: **Nowy Targ, Nowy Sącz, Żywiec, Wadowice, Biała, Limanowa, Myślenice.** Dla dalszych 7-miu powiatów jest on również sprawą ważną, wybijającą się coraz bardziej w hierarchii zagadnień miejscowych. Chodzi tu o powiaty Chrzanów, Kraków, Gorlice, Jasło, Bochnia, Brzesko, Tarnów (ewent. Ropczyce).

Poza uzdrowiskami użyteczności publicznej (Zakopane, Krynica, Rabka, Szczawnica, Żegiestów, Krzeszowice, Swoszowice), istnieje w Województwie szereg miejscowości mających prawo poboru taksy na zasadzie art. 40a ustawy uzdrowiskowej. Są to miejscowości następujące: Wysowa, Piwniczna, Rytro, Muszyna, Bystra, Szczyrk, Poronin, Murzasichle, Biały Dunajec, Czorsztyn, Kościelisko, Krościenko, Bukowina, Zawoja, Maków, Rajcza, Sucha.

Lista tych jak gdyby oficjalnych uzdrowisk i letnisk, nie wyczerpuje jednak pokaźnej liczby wsi i miasteczek, które cieszą się stałą i wysoką nieraz frekwencją letników. Pod uwagę trzeba wziąć tzw. „większe letniska“ z frekwencją przekraczającą często 1.000 przybyszów n. p. Jordanów, Grybów, Myślenice, Stary Sącz, Nowy Targ, Andrychów, Żywiec, Wilkowice, Porąbka, Mszana Dolna, Lanckorona, Cięcina, Zwardoń, Sól, Koszarawa i inne. Poza tymi wybitnymi miejscowościami możnaby sklasyfikować około 100 miejscowości jako t. zw.

[1] Część pierwsza referatu wygłoszonego na Zjeździe Insp. Sam. Gm. w Krakowie w dniu 8 stycznia 1937 r.

„małe letniska“, tj. posiadające frekwencję ponad 200 osób i drugie tyle jako t. zw. „wsie letniskowe“ tj. miejscowości, których frekwencja roczna letników przekracza 50 osób.

Dla tej dużej ilości letnisk brak norm ustawowych regulujących ich gospodarstwo, gdyż ustawa uzdrowiskowa obejmuje uzdrowiska użyteczności publicznej i miejscowości mające prawo poboru taks na zasadzie art. 40 a. Życie narzuca jednak każdemu choćby najmniejszemu letnisku prowadzenie specjalnej gospodarki i dostosowanie się do wymagań ruchu letniskowego. Do prowadzenia odpowiedniej działalności w tym kierunku w pierwszym rzędzie jest predestynowany samorząd terytorialny, jako **gospodarz** letniska. Jest to racjonalne ujęcie sprawy, gdyż samorząd realizuje z obowiązku zadania dotyczące miejscowych potrzeb i stara się o podniesienie gospodarcze miejscowości. Poza tym samorząd zapewnia ciągłość pracy, środki finansowe, odpowiedni aparat wykonawczy i skuteczność swych zarządzeń. **Jeżeli samorząd może wyręczać się organizacją społeczną, która nie kosztuje więcej, a pracuje lepiej, winien to bez wahania czynić.** W większości wypadków jednak trud przygotowania letniska spada wyłącznie na samorząd tym bardziej, że przemysł letniskowy jest daleki od poziomu organizacyjnego jaki reprezentuje rolnictwo, handel, różne rodzaje przemysłu i rzemiosło.

To co samorząd winien robić w dziedzinie letniskowej, możnaby podzielić na dwie grupy. **Pierwsza grupa** obejmuje zadania, które należą do normalnej działalności każdego związku samorządowego, w letnisku jednakże muszą być przeprowadzane ze specjalną starannością i z ustawicznym uwzględnianiem charakteru letniskowego miejscowości czy powiatu. Chodzi tu o sprawy: komunikacyjne, budowlane, porządkowe, bezpieczeństwo, czystość, spokój. Z aktualnych zadań trzebaby wyliczyć unormowanie stanu i cen furmanek, poprawienie opłakanego stanu zabudowy, podniesienie wyglądu i wygody wznoszonych budynków np. przez stosowanie wzorcowych planów domów letniskowych, wzbudzenie zamiłowania do czystości, porządku, nie tylko drogą represji, ale przez nagradzanie miejscowości i gospodarstw przodujących w tej dziedzinie. Potrzebna jest czujność i natychmiastowa interwencja w wypadkach szerzenia się nieporządku, nierzetelności, awantur i kradzieży.

Grupę zadań specjalnych, tj. takich z którymi ma się do czynienia wyłącznie w letniskach stanowią: **sprawa poboru i użytkowania opłat od letników, ochrona zabytków sztuki i przyrody, dostarczanie materiałów ilustrujących stan letniska i jego rozwój, zorganizowanie odpowiedniego informowania gości, propaganda, urządzenia sportowe i rozrywkowe, obrona interesów letniska, wnoszenie postulatów do władz i instytucyj opiekujących się ruchem letniskowym.**

Mgr JÓZEF PRZETOCKI.

Prace powyższe zostały już przez niektóre związki samorządowe zapoczątkowane. W dotychczasowych pracach można zauważyć znaczne różnice w nasileniu tych prac, w metodach pracy i co najważniejsze w wynikach prac, co wskazywałoby na to, że nie wszystkie metody są jednakowo skuteczne. Można też stwierdzić w dotychczasowych pracach również poważne braki n. p. dość kosztowne wydawnictwa, w których znajdujemy przepiękne opisy przyrody, przy nader skąpych informacjach praktycznych.

Dawała się przeto odczuwać potrzeba czynnika, którýby omawiane prace, gdzie ich dotychczas nie zaczęto, inicjował, prowadzone koordynował i ułatwiał przez zalecanie metod, dających najlepsze wyniki, dostarczanie wzorców i t. p.

Następnie jest znaczna ilość potrzeb letniskowych, które można zaspokoić lub rozwiązać tylko wspólnymi siłami, względnie które jest ekonomiczniej i celowo powierzyć czynnikowi specjalnie do tego powołanemu. Należą do nich ogólna propaganda małych letnisk, organizacja biur informacyjnych w większych ośrodkach miejskich, i zastępstwo interesów małych letnisk wobec władz i instytucyj publicznych. Byłoby nieekonomiczne i niecelowe, aby o postulaty wspólne wszystkim n. p. sprawy podatkowe, rozkładów jazdy, ulg kolejowych, taks letniskowych, starało się każde letnisko z osobna. Spowodowałoby to powódź podań lub co gorsza moc wyjazdów i kosztów na nie. Poza tym większość wniosków w tych sprawach wymaga starannego opracowania i dopilnowania załatwienia. Wiele z nich będzie lepiej i szybciej załatwione przez osobisty kontakt mocodawcy letnisk, z zainteresowanymi czynnikami.

Ostatnio Związek Powiatów stworzył dla spraw letniskowych specjalny referat. Rychło jednak zorientował się, że zakres tych prac przekracza jego możliwości angażowania Związku na terenie jednego Województwa. Nadto Związek Powiatów doszedł do przekonania, że praca powyższa jako zagadnienie regionalne powinno być powierzone organizacji regionalnej.

Zastanawiając się nad formą tej organizacji Związek Powiatów i Urząd Wojewódzki doszli zgodnie do przekonania, że trzonem nowej organizacji winien być samorząd, jako najwięcej zainteresowany, jako gospodarz letnisk. Aby jednak umożliwić współpracę czynnika obywatelskiego zorganizowanego poza samorządem zadecydowano, że organizacja letnisk nastąpi w formie dobrowolnego stowarzyszenia, pod nazwą „Związek Letniskowy Województwa Krakowskiego", którego członkami mogą być zgodnie z § 5 projektu statutu:

„Powiatowe związki samorządowe, gminy miejskie i wiejskie, gromady, zainteresowane ruchem letniskowo-turystycznym oraz wszelkie osoby prawne, działające w dziedzinie popierania ruchu letniskowo-turystycznego i przygotowania letnisk".

Cele związku określają najlepiej §§ 3 i 4 statutu, przytaczamy je też w całości:

§ 3.

Celem Związku jest przygotowanie terenu województwa krakowskiego do ruchu letniskowego oraz popieranie tego ruchu.

§ 4.

Do zrealizowania celu, określonego w § poprzednim, Związek będzie dążył wszystkimi środkami prawem dopuszczonymi, w szczególności zaś przez:

a) udzielanie członkom Związku porad, wskazówek, oraz wszelkiej pomocy i branie udziału w każdym przedsięwzięciu, które zmierza do podniesienia stanu letnisk w dziedzinie budownictwa, komunikacji, aprowizacji, urządzeń sanitarnych, porządku i bezpieczeństwa, cen, urządzeń sportowych i letniskowych, stosunku ludności miejscowej do letników i turystów itp.;

b) zastępstwo, popieranie i obronę wspólnych interesów letnisk wojew. krakowskiego;

c) informowanie zainteresowanych władz, instytucyj i organizacyj o stanie, rozwoju i potrzebach letnisk województwa krakowskiego;

d) współdziałanie w badaniu potrzeb letnisk i staranie o uzyskanie pomocy finansowej na najważniejsze inwestycje;

e) prowadzenie wspólnej propagandy letnisk przez przygotowywanie i kolportaż wydawnictw, ogłoszenia w prasie i przez wykorzystanie wszelkich dostępnych środków propagandy;

f) prowadzenie biura informacyjnego, dla udzielania wszelkich potrzebnych wiadomości letnikom, organizatorom kolonii, obozów, kursów narciarskich itp.;

g) współdziałanie z zainteresowanymi władzami państwowymi, samorządowymi i innymi instytucjami, oraz ludnością w zakresie ochrony zabytków, przyrody i sztuki, oraz w zakresie popierania swojszczyzny.

Projekt założenia Związku Letniskowego był rozpatrywany przez zainteresowanych na Zjeździe w Suchej w dniu 23 stycznia. Przebieg tego Zjazdu omawiamy w kronice.

Nie należy wątpić, że Związek Letniskowy Województwa Krakowskiego zainicjowany jak już zaznaczyłem przez Związek Powiatów R. P. doczeka się szybkiej realizacji i spełni pokładane w nim nadzieje przyczyniając się do rozwoju letnisk Województwa Krakowskiego.

Od Redakcji.

Zamieszczamy w całości trzy artykuły sekretarzy gminnych na tematy gospodarcze. Witamy te głosy na łamach „Przeglądu Samorządowego" z radością jako objaw interesowania się sekretarzy gminnych problemami gospodarczymi ludności, wśród której pracują. Witamy te głosy z zadowoleniem przede wszystkim dlatego, że Autorzy tych artykułów nie tylko stwierdzają niedomagania, ale także wskazują sposoby poprawy sytuacji gospodarczej wsi. Środki zaradcze proponowane w artykułach mogą, a nawet powinny być przedyskutowane a realizacja ich może nastąpić tylko po uzgodnieniu z czynnikami fachowymi. Nie jest jednak ważne, czy te lub inne sposoby poprawy sytuacji materialnej wsi dadzą się urzeczywistnić, ale ważne jest to, że sekretarze gminni zauważają braki i co ważniejsze szukają sposobów usunięcia niedomagań. Zapraszamy do tej dyskusji także innych, nie tylko sekretarzy gminnych, ale przede wszystkim członków zarządów związków samorządowych, wogóle działaczy samorządowych. Bylibyśmy wielce zobowiązani, aby w dyskusji tej wzięły udział na łamach „Przeglądu Samorządowego" także czynniki miarodajne t. j. członkowie zarządów i pracownicy organizacyj rolniczych. Jesteśmy zdania, że zreformowana gmina wiejska może odegrać w pracy nad podniesieniem kultury materialnej wsi poważną rolę, chodziłoby tedy o przedyskutowanie co i jak ma robić.

RÓG FRANCISZEK
sekr. gm. Dębica-wieś.

O poprawę bytu rolników.

Od kilku już lat ekonomiści wymyślają coraz to nowe sposoby walki z kryzysem. Ich rady, ich programy przyjmowane są przez rządy poszczególnych państw, które realizując te programy otaczają się chińskimi murami ceł, wprowadzają zakazy emigracyjne i imigracyjne, eksportowe i importowe, słowem zasklepiają się w sobie, nie chcąc wydać ani grosza więcej, niż otrzymali od swych sąsiadów, wywieść jaknajwięcej, przywieść jak najmniej, by wyjść na cało ze swym bilansem handlowym i bilansem płatniczym. Wszystko to robi się w imię uzdrowienia stosunków gospodarczych poszczególnych państw. Doktrynerskie plany zawodzą, bo pomysły zrodzone w atmosferze bezdusznych nie życiowych pojęć nie wytrzymują próby życia. Polityka gospodarcza państw jest krótkowzroczna. Nie uwzględnia się w niej tych czynników, które z natury swej powołane są do regulowania życia gospodarczego. Czynnikami tymi są wolna konkurencja, handel oraz wymiana dóbr i pieniądza bez ograniczeń, samoregulowanie się podaży i popytu na rynkach zbytu towarów i pracy i t. d. Dopóki wszystkie narody razem nie wyzbędą się wybujałego szowinizmu, dopóki nie pozbędą się ciasnych pojęć o samowystarczalności każdego państwa z osobna, dopóty dno kryzysu będzie nas dalej więzić w swej toni.

Wprawdzie przez świat idzie już radosny powiew, że to co najgorsze jest poza nami, lecz poprawa rzeczywista stosunków gospodarczych następować będzie stopniowo, jak świat przestanie stosować metodę samowystarczalności każdego państwa z osobna i jak burzyć będzie chińskie mury ceł.

Polityka samowystarczalności w życiu narodów nie jest polityką trafną, sprzyjającą rozwojowi życia gospodarczego i kulturalnego. Z historii o pierwszym człowieku wiemy, że gdy tylko opuścił on jaskinie, wyszedł z lasów i zamieszkał w „ludzkich“ domostwach, gdy zaczął tworzyć zwarte osiedla, począł wymieniać wzajemnie między sobą pewne dobra, wytwory pracy swych rąk, z czego powstał z czasem handel, potem przemysł, będące pierwszym czynnikiem rozwoju kultury i cywilizacji. To też im więcej kulturalne i ucywilizowane jest społeczeństwo tym większa istnieje wymiana dóbr, lub jego namiastki pieniądza.

Polityka samowystarczalności gospodarczej lub polityka dążenia do podniesienia stopnia samowystarczalności gospodarczej, jest czasem koniecznością narzuconą przez obce czynniki np. politykę obcych państw lub politykę innej gałęzi gospodarstwa narodowego.

Stosunki gospodarcze w ostatnich kilku latach układały się tak niekorzystnie dla wsi, że wieś ta znikła zupełnie z widowni gospodarczej, znikła z rynków zakupu wytworów przemysłowych. W ostatnich latach wzmożonej ekspansji różnych polityków na wieś polską, słyszano tu i ówdzie o wioskach, jak gdzieniegdzie próbowano, za podszeptami elementów wrogich państwu, jako całości, burzyć porządek i spokój społeczny. Trafiali się liczni „uszczęśliwiacze“ wsi, którzy chcieli ją uszczęśliwić narzucaniem coraz to innych programów politycznych. Zapomniano o tym, że tylko praca i rozumna gospodarka może poprawić byt włościanina, bo praca jest podstawą dobrobytu obywateli i państwa.

Dziś wieś, poza pewnymi wyjątkami, nie reprezentuje poważniejszego popytu na rynkach miejskich zbytu olbrzymiej ilości artykułów towarowych. Oprócz zamożniejszych włościan, których stać na kupno w mieście takich rzeczy, jak bielizna, odzież, obuwie, wieś przeciętna bieduje, nosi związane sznurem, przypominające obuwie, pantofle, dzieci chodzą bez obuwia, czasami w samych tylko nędznych koszulinach latem i zimą. Wieś cierpi niedostatek, żyje nędznie, odżywia się licho, a zamiast tęgich, zdrowych ludzi, jakby to wypadało, wydaje cherlaków, z zapadniętą piersią, kandydatów na gruźlików, nie przedstawiających wartości fizycznych przy rekrutacji i wartości moralnych w życiu społecznym.

Z tym stanem rzeczy musimy zerwać!

Tych 25 milionów obywateli nieświadomych, lub tylko półświadomych swej misji społecznej musimy puścić w orbitę biegu, musimy postawić na takim piedestale w hierarchi społecznej, iżby poczuli naprawdę, że są warstwą, która żywi i broni.

Już przed wiekami pierwsi pisarze polscy pisali w „Żywocie poczciwego człowieka“ o drzewkach o warzywach i różnych sposobach poczciwego, pracowitego, lecz jakże hojnie za pracę wynagradzanego żywota. Pomimo jednak, że żyjemy w epoce, która chlubi się, że jest epoką elektryczności i techniki, żyją u nas ludkowie, nie znający wcale tych zdobyczy elektrycznych i technicznych, nie mówiąc już o tym, by twory te służyć im miały do ich osobistego użytku.

Wieś sieje „żytko“ sadzi ziemniaki, według prastarych zasad, gospodarzy tak, jak dziad i pradziad gospodarzył, a metody pracy w gospodarstwach rolnych zatrzymały się i trwają na poziomie z przed kilkudziesięciu conajmniej lat. Wieś nie wie, co to warzywa, nie zna pomidorów, a marchew, cebula, czy inna rzodkiewka rośnie tylko w „pańskich“ (czytaj dworskich) ogrodach. Truskawka wzbudza podziw u dziatwy wiejskiej, więcej te płody ziemi znają dzieci miejskie, a przecież to wszystko to owoce ziemi, tej, która stanowi warsztat pracy człowieka wiejskiego, który tak do tej ziemi jest przywiązany, który na swym zagonie spędza większą część swego życia, po to, ażeby przymierać głodem i trząść się z zimna w porze zimowej.

Słowa to smutne ale prawdziwe, rzucam wszystkim pseudo-uszczęśliwiaczom wsi pod rozwagę. Trzeba zmienić program, ale nie polityczny, lecz gospodarczy!

Wieś to, jak małe dziecię, które przy stawianiu pierwszych kroków trzeba wziąć za rękę i poprowadzić, lecz skoro urośnie i zmężnieje przerasta siłami tych, co go wyniańczyli.

Jest co robić na tej wiejskiej niwie.

Dotychczasowa akcja pracy nad rozwojem rolnictwa, nad poprawą bytu drobnych włościan, podejmowana przez organizacje rolnicze, a ostatnio przez samorząd gospodarczy rolniczy, jest niewystarczająca, ba, czasami nie prowadząca do celu. Tymi, co dotychczas sposobami nie zdobędziemy poprawy stosunków na wsi, a przecież to jest założeniem wszystkich poczynań. Same tylko poletka doświadczalne, zresztą o ciągle tym samym temacie (buraki, ziemniaki, czasem kury) nie dadzą pożądanego rezultatu, zwłaszcza, że konkursy przysposobienia rolniczego, przerodziły się od pewnego czasu w pewnego rodzaju hazard loteryjny — byle tylko na mnie padł los wygranej, t. j. I nagroda, bez względu, jakimi sposobami do tego się dojdzie. A przecież nie podejmowano jeszcze, przynajmniej jak wiem, w naszym powiecie, starań, aby np. rozwinąć uprawę lnu na taką skalę, iżby każdy włościanin czy małorolny miał z niego własną bieliznę, wyprodukowaną we własnym gospodarstwie domowym. Wszak dziś już miasto nosi wyroby lniane, efektowne sukienki czy kostiumy, a wieś przypatruje się i pyta skąd to pochodzi. Ileż to piękniej wygląda strój czysty biały lniany, niż licha tandeta. Przecież każdy gospodarz z rodziną może uprząść w porze zimowej dziesiątki metrów płócien na różne potrzeby. Przędzenie zwykłym sposobem na wrzeciono jest mozolne i powolne, o wiele szybciej bo około 4 do 6 razy przędzie się na kołowrotku. Kołowrotek jest całkiem prostym narzędziem, który sporządzić można domowym sposobem. W Wilnie kosztuje on 5 do 7 złotych. Tkacz wiejski utka różne płótna. Sztuka tkacka może dochodzić do artyzmu. Można również domowym sposobem barwić, czy to przędzę, czy też gotowe płótna, czy wyroby. Nawet w każdym gospodarstwie na wsi może być mały warsztat tkacki na mniejsze sztuki płócien do kilku metrów. Ileż to rąk do pracy marnuje się na wsi bezpowrotnie — żal nawet liczyć ile to wyniesie tysięcy godzin, czy dniówek roboczych w gminie, powiecie, czy całym państwie. Ludność wiejska w porze zimowej, nie ma co robić z swym czasem, gosposie idą na pogawędki, dziewczęta zbywają czas koło kręcenia się przy gospodarstwie niby coś robiąc, bo już taka jest ludzi natura, że zawsze „niby“ coś robią. Najgorzej jest z dorastającą młodzieżą wiejską od czasu ukończenia szkoły powszechnej zwłaszcza męską. Te liczne wypadki kurokradztwa i pierzynokradztwa po wsiach są wynikiem tego, że młodzież nie ma co robić wieczorami i z nudów wyrostki gromadzą się grupami, z nieprzyzwoitymi przyśpiewkami włóczą się po wsi, robiąc psoty sąsiadom w polach, ogrodach i popełniając inne występki. A przecież są to przeważnie ręce zdrowe do pracy, która nie potrzebuje w dodatku fizycznego wysiłku.

Czy nie możnaby pomyśleć o tym, aby przy każdym gospodarstwie wiejskim, gdzie to oczywiście możliwe, hodowało się kilka owiec dla domowego użytku. Tych kilka sztuk owiec może dostarczyć wełny dla całej rodziny a wełna przerobiona w domu na przędzę i tkaninę zaspokoi potrzeby rodziny. Wszak ubranie męskie waży około 2 kg, na które wełnę dostarczą dwie owce w ciągu roku. Należałoby wprowadzić owce o szlachetnej cienkiej wełnie. Do hodowli nadają się południowe części powiatu ropczyckiego. Przy udatnej hodowli owiec możnaby pomyśleć o trykotarstwie i robotach szydełkowych. Dziewczęta wiejskie przy pomocy instruktorek, lub na specjalnych kursach, nauczyłyby się tej sztuki. Przy odpowiednim nastawieniu możnaby przekroczyć zakres produkcji na własne tylko potrzeby i wytwarzać na sprzedaż.

Do robót włóczkowych nadaje się najlepiej i najzyskowniej wełna z królika rasy „Angora“. Hodowla tych królików nawet na mniejszą skalę może dać utrzymanie całym rodzinom, gdyż wełna ich jest droga, (około 60 zł 1 kg) a wyroby (z niej) płaci się w mieście bardzo dobrze. Hodowlą królików rasy angorskiej możnaby objąć całe wioski. Trudności nie ma żadnych.

Ze zwierząt futerkowych można również na wsi hodować piżmowce, norki, bobry błotne a nawet gęsi na futerka. Bo gdy młoda gąska przedstawia wartość zwyczajnie zaledwie kilkadziesiąt groszy, to za jej futerko odpowiednio zdjęte i przyrządzone można uzyskać do 8 złotych, a popyt na nie jest nieograniczony. Również królik rasy zwykłej daje dochód z hodowli. Przy większej ilości tych królików, możnaby zaprowadzić przemysł domowy białoskórniczy, jak wyrób torebek, rękawiczek i t. p. rzeczy, które z powodzeniem mogą wyrabiać i szyć nasze wiejskie dziewczęta. Pewno i za granicę jest zbyt na wyroby białoskórnicze. A przecież dotychczas skórki królicze wykupywane są na wsi prawie darmo, ktoś, komu obce są troski o los wsi, bogaci się, a rolnik nie umie swej pracy spożytkować do końca.

Jest wiele jeszcze dziedzin hodowli i uprawy na wsi, już to nie znanych, już też nie wyzyskanych. Jedwabniki, chrzan, czy zioła lecznicze, a nawet hodowla ślimaków jadalnych, mogą dać intratne źródło pracy i zarobku włościaninowi i małorolnemu.

A siła wiatru, którego na wsi jest tak wiele, czy nie powinna być wyzyskana. Ten „niebieski węgiel“ jest na wsi wszędzie, prawie codziennie w ilości prawie nieograniczonej. Tu i ówdzie stoją po wsiach ostatnio już zanikające wiatraki, zbudowane prymitywnie i nieekonomicznie. Wiatrak winien być tak zbudowany, aby poruszał się już przy słabym wietrze (3 m na sek.) i samoczynnie regulował się na siłę i kierunek wiatru (wiatrak amerykański). Przy użyciu siły wiatru możnaby wykonywać wiele prac dotychczas wykonywanych siłą mięśni ludzkich, jak poruszanie młocarni, sieczkarni, młynów a nawet w każdym gospodarstwie można mieć prawie darmo oświetlenie elektryczne. Oczom swym nie wierzyłem, gdy ostatnio w pewnym piśmie wyczytałem, że wiatrak o średnicy 7 ½ m skrzydeł może dać tyle energii, iż wystarczy na wytworzenie prądu do oświetlenia 2000 (dwa tysiące) lamp, czyli kilka wiosek, można tym oświetlić.

Nie będę wyliczał wszystkich możliwości do zastosowania w życiu gospodarczym wsi. Jest ich bardzo wiele, dadzą się z powodzeniem zastosować niemal wszędzie. Wieś może mieć wiele dobrych praktycznych i pożytecznych rzeczy, wyprodukowanych we własnym gospodarstwie. Dziś przeciętny włościanin twierdzi, że nie może zdobyć w ciągu roku, tych kilku, czy kilkunastu złotych na opłacenie podatków, które w jego wyobraźni przeliczone na jego możliwości płatnicze, są olbrzymim „krzywdzącym“ ciężarem. Przy zmianie systemu gospodarowania rolnik przedstawiał będzie napewno lepszą siłę płatniczą. Dobrobyt osobisty małorolnego, czy średniorolnego włościanina będzie się stopniowo udzielał dobrobytowi ogólnemu, i znać go wkrótce będzie w gminie, w powiecie, w państwie. Jęczące pod brzemieniem ciężarów deficytowych samorządy nie będą wyciągać błagalnej ręki po oddłużenie. Same własnymi funduszami zaczną inwestować, boć brak nam dróg i mostów, szkół i szpitali, czy innych przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Rzadko na wsi gdzieś tam założono łaźnię, a przecież każdy wie, że żaden włościanin nie ma jej w domu to znaczy, że całymi latami nie kąpie się.

W powiatach czysto rolniczych, jakim również jest powiat ropczycki, zamieszkały przeważnie przez drobnych rolników, przy zastosowaniu ostatnich ulg podatkowych i pewnego rodzaju tolerancji, bierności podatkowej płatników związki samorządowe ledwie dyszą. W budżetach gmin 55% to wydatki na administrację. Czyżby tak drogo opłacano pracowników? Gdzie tam! Dochody starczają ledwo na wydatki związane z wykonywaniem czynności poruczonych. Zakres działania własny gminy śpi, jak zaklęty rycerz i oczekuje lepszych czasów. Czasy te nadejdą wówczas, gdy mieszkaniec wsi będzie zasobny w dobra potrzebne mu do codziennego zaspokojenia swych potrzeb, a gdy zbywać mu będzie pewna przewyżka, odda ją chętnie na cele publiczne pod postacią podatków i danin.

Trzeba tylko ruszyć wieś martwego punktu. Musi to zrobić ktoś, kto jest przede wszystkim do tego powołany, t. j. zawodowe organizacje rolnicze, Izby rolnicze i Okręgowe Towarzystwa Rolnicze. Pod ich adresem płynie dziś wezwanie. Jeżeli los włościanina nie jest Wam obojętny, jeżeli ten tak liczny element składowy Narodu Polskiego nie ma popaść w stan letargiczny, ale owszem żyć i brać świadomy udział w życiu kulturalnym całego Narodu — idźcie czemprędzej w wieś i twórzcie tam nowy typ światłego i produktywnego włościanina!

SITKO MIKOŁAJ sekr. gm. Gromnik.

Zadania samorządowca w zakresie pracy gospod. na wsi.

Mając pewne obserwacje podczas kilkuletniej pracy na wsi, mimowoli nasuwają mi się pewne uwagi dotyczące zaniedbania samorządowców w ich pracy, szczególnie w pracy gospodarczej.

Sam czytając ten artykuł powiedziałbym, że normalnie brak na to czasu, uważam jednak, że samorządowiec musi być społecznikiem, a o ile jest takim, to na pracę gospodarczą powinien znaleść czas i napewno go znajdzie.

Na życie można zapatrywać się różnie, optymistycznie lub pesymistycznie — samorządowiec jednak w pracy musi być optymistą — nie może się zrażać i mieć plan pracy na dalszą metę.

Kto zna dzisiejsze stosunki na wsi, musi powiedzieć, że dla pracownika społecznego jest bardzo wdzięczne pole do popisu bo dziś nawet w takich okolicach, które pod względem wyżywienia same sobie nie wystarczają, znajduje się sporo nieużytków i ziemi leżącej ugorem. Mieszkańcy natomiast, a nawet sami właściciele gospodarstw wyciągają rękę po darowizny. Takich znajduje się w każdej gminie sporo.

Gospodarstwami takimi powinny zająć się samorządy przez gminne komisje rolne, dając pewne rady, ewentualnie pożyczki i zapomogi na zagospodarowanie się, gdyż właściciele tych gospodarstw nie mogą sobie w żaden sposób poradzić dotknięci zwyczajnie jakąś klęską, albo też chorobą w rodzinie, względnie brakiem rąk do pracy i brakiem gotówki. Uważam jednak, że przez to, iż dany rolnik nie produkuje tego co powinien nawet przez prowadzenie gospodarki sposobem ekstenzywnym wyrządza szkodę sobie i całemu państwu. Takimi gospodarstwami powinny zająć się gminy wiejskie, a gdy to nastąpi, zauważymy, że po pewnym czasie napewno będzie więcej chleba w każdej gminie jak dotąd, szczególnie brakującego w województwach południowych.

Drugą plagą dla rolnictwa, a która to plaga była podnoszona niejednokrotnie na zebraniach gminnych komisji rolnych, to plaga wron i kruków, które mnożą się swobodnie, niszcząc wszystkie późniejsze zasiewy oraz sady, także młode zające. Straty jakie ptactwo to wyrządza, napewno są bardzo znaczne. Każdy pojedynczy rolnik do niszczenia tychże nie weźmie się, gdyż przechodzi to jego siły finansowe i organizacyjne, natomiast gminy względnie powiaty mogą walkę tę skutecznie prowadzić. Wystarczy w tym kierunku powiedzieć i ogłosić, że za każdą głowę wrony wypłaci gmina np. 5 groszy, a napewno znajdą się wśród mieszkańców tacy, którzy znajdą sposoby do chwytania, gdyż strzelanie wypadłoby drogo.

Następnym zaniedbaniem w dziedzinie rolnictwa przez samorządy, to niszczenie chwastów. Jest wprawdzie ustawa, która na samorządy nakłada obowiązek dopilnowania niszczenia chwastów przez ludność — **obowiązek ten jednak ogranicza się często na sporządzeniu dobrze zreferowanego sprawozdania przesłanego w terminie odnośnej władzy.** Często daje się widzieć pola i łąki zachwaszczone, na których chwasty dominują nad uprawianą rośliną, względnie różne osty rosnące po różnych przydrożach, które są matecznikami na okolicę. Samorząd może mieć bardzo znaczny wpływ na organizację i prowadzenie kółek rolniczych, a w nich prowadzenia kursów oświatowych, prowadzenia tzw. gospodarstw wzorowych, które służyłyby przykładem dla drugich w dziedzinie rolnictwa, sadownictwa, hodowli, pszczelarstwa itp. jednym słowem samorząd powinien się starać podnieść obywatela i płatnika na wyższy poziom materialny i kulturalny.

W dziedzinie rolnictwa gmina powinna ściśle współdziałać z Towarzystwem Rolniczym.

Groźnym objawem na wsi jest bezrobocie wiejskie, a szczególnie na terenie województw południowych. Są gminy w których wypada na jednego mieszkańca niespełna jeden mórg gruntu. Są rodziny liczące 6—10 osób, posiadające dwa morgi pola, których gospodarstwo jest głównym zajęciem i sposobem utrzymania, bowiem żadnych innych zarobków na terenie wsi nie znajdą. Zagony te na przyszłość dadzą się jeszcze podzielić na połowy, jednak z nich wyżyć już całkowicie niepodobna. Stąd też bezrobocie wzrastające na wsi powinno być troską nietylko państwa, lecz także i samorządów, by starać się o uprzemysłowienie przemysłem ludowym i chałupniczym okolicy. Niema takiej okolicy, w której nie dałoby się coś zrobić dla ludności i czegoś pożytecznego nie zorganizować. Nadprodukcji nie należy się bać. Nie jest prawdą, że istnieje nadprodukcja skoro nie wszyscy mają chleb — że jest dużo butów w sklepach, dużo bowiem dzieci nie chodzi do szkoły z braku butów. Szewc natomiast jest bezrobotny, rolnik nie chowa bydła i koni, ponieważ twierdzi, że się nie opłaca. Wyjście z tej sytuacji potwierdzone w praktyce pozwoli dać na pewnym odcinku następujący przykład:

Było trzech obywateli, z których jeden posiadał glinę nadającą się do wyrobu cegły, inny posiadał węgiel (względnie gotówkę na węgiel), trzeci zaś posiadał pracę. Żaden natomiast z nich nie posiadał domu dla siebie i całej rodziny. Wychodząc z tego zapatrywania założyliśmy cegielnię spółdzielczą w Gromniku, która dotąd jakkolwiek nie produkuje cegły lecz wyroby cementowe, to jednak przy małych wkładach pieniężnych niektórych członków spółdzielni stwarzamy warsztat pracy i produkcji dla kilkunastu robotników, która będzie do wiosny br. zdolna do produkcji — oczywiście systemem polowym.

Uważam, że powstanie tego rodzaju spółdzielni pracy opartych na udziałach, nietylko na udziałach w gotówce (gdyż o tą na wsi trudniej) lecz także w udziałach w pracy, a nawet w materiałach w równowartości udziałów gotówkowych, pozwoli na zużytkowanie każdego kapitału, a więc i pracy, która jest poważnym kapitałem w ręku ludzi.

Spółdzielnie tego rodzaju, ja nazwę koncetracją zaufania, gdyż każdy z członków musi wnieść coś potrzebnego do tej spółdzielni, aby zrobić dzieło wszystkim w przyszłości potrzebne.

Budowę cegielni na terenie wsi, uważam za bardzo pożyteczną, gdyż materiału drzewnego jest coraz mniej — zresztą materiał ten może być przedmiotem eksportu zagranicznego — natomiast mając tanią cegłę na miejscu, można budować taniej budynki murowane. Dziś są okolice, do których ze względu na ceny cegły, licząc koszty transportu oraz braku odpowiednich dróg, dowóz jest niemożliwy. Natomiast są wszelkie warunki naturalne do budowy cegielni polowych. W każdej gminie znajdzie się glina, opał i praca oraz drzewo potrzebne na wybudowanie szop.

Wszystkie te walory spoglądają na siebie — natomiast chłop mieszka wraz z inwentarzem w jednej izdebce i jeszcze do dziś niejednokrotnie bez komina. Budowa cegielni polowych po wsiach przyczyni się również do łatwiejszego rozwiązania kwestii obecnego dziś braku budynków szkolnych. W ogóle po wsiach brak odpowiednich sal do wynajęcia na sale szkolne, brak domów gminnych, gromadzkich, oraz całe budownictwo wiejskie jest na bardzo niskim poziomie przez brak materiałów.

Sądzę, że za podjęte w tym kierunku prace, byłby także wdzięczny Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, który ewentualnie przyszedłby z pomocą.

O ile który z czytelników zainteresuje się budową tego rodzaju cegielni, opartej na różnych udziałach w mierze wartości pieniądza — a sądzę, że tak, — to chętnie będę służył dalszymi wyjaśnieniami na łamach Przeglądu Samorządowego, czy też bezpośrednio co do warunków założenia i prowadzenia, popartego już kilkumiesięczną praktyką po założeniu takiej cegielni.

BORUCH JAN sekr. gm. Pleśna.

Samorząd a wiejskie instytucje kredytowe.

Artykuł dyskusyjny.

Na ziemiach b. zaboru austriackiego i rosyjskiego znane były gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe. Wojna i późniejsza dewaluacja spowodowały ich upadek. Niektóre z nich zostały odbudowane i prosperują czasami dobrze, a po największej części wegetują (b. zab. ros.).

Obecnie z różnych stron powstają dążenia do tworzenia tych kas na terenie województwa krakowskiego. Obok kas tych znane są również powszechnie wiejskie kasy oszczędnościowo-pożyczkowe system Reiffeisena doskonale przystosowane do naszych warunków przez niezapomnianego Stefczyka słusznie też zwane stefczykowskimi.

Kasy te do niedawna świetnie funkcjonowały i znakomicie spełniały swe zadanie wśród rolników, podupadły zaś jedynie tylko przez zubożenie swych członków, spowodowane znikającym obecnie kryzysem.

Otóż zjawia się pytanie, czy tam gdzie dotąd ich niema lub zamarły, odbudować jedną pierwszą czy drugą — powoływać do życia pożyczkowo-oszczędnościową czy oszczędnościowo-pożyczkową Reiffeisena (Stefczyka).

Decyzja w dużym stopniu zależy tu od organów samorządu. Nie waham się ze swej strony oddać pierwszeństwo kasie oszczędnościowo-pożyczkowej przed pożyczkowo-oszczędnościową czyli innymi słowy: spółdzielni opartej o dobrą wolę członków, na zgromadzonych oszczędnościach budujących zakład kredytowy.

Każda „Kasa“ jest przedsięwzięciem, narażonym zawsze na możliwość ponoszenia strat mniejszych lub większych, dzięki złej woli, niezaradności lub nieszczęśliwego wypadku.

W spółdzielniach za stratę odpowiadają tylko członkowie tj. ci. którzy korzystali ze spółdzielni, którzy będąc członkami, podpisywali zobowiązania podpadające ich odpowiedzialności, którzy mogli wykonywać nadzór, przyjmować udział w zarządzie i gospodarce, a więc nieraz nie dopuścić do straty kapitałów nagromadzonych lub ich części.

Inaczej w kasach opartych na gwarancji związku samorządowego; w razie strat odpowiadają wszyscy opodatkowani w gminie lub w powiecie, a więc wielu takich co z kasy nie korzystali, a nawet takich co o jej istnieniu wcale nie wiedzieli.

Spółdzielnia jest zatem społecznie sprawiedliwsza, moralnie kształcąca a przy bliższym w rzecz wejrzeniu lepiej i głębiej cel swój osiągająca.

Co piszą inni.

Przegląg bibliograficzny zagadnień samorządowych

opracowany w dziale naukowo-badawczym Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego.

Przepisy budżetowe i rachunkowe, a stosowanie ich w praktyce.

Pomimo „że od przeszło 10-ciu lat obowiązują w samorządzie przepisy budżetowe normujące podstawowe zasady gospodarki finansowej i sposób sporządzania i wykonywania budżetów, spotyka się liczne wypadki kardynalnego łamania omawianych przepisów“. Autor porusza trzy jaskrawe a typowe przekroczenia. 1) Istnieje zasadniczy i całkowicie wykonalny przepis, że gospodarka finansowa związków samorządowych, powinna być prowadzona jedynie na podstawie budżetów. W praktyce jednak często prowadzi się gospodarkę poza budżetem bez wiedzy i zgody rady miejskiej. Sprawozdanie z wykonania budżetu nie daje wówczas prawdziwego obrazu gospodarki związków samorządowych, a wykryte nieraz po wielu latach błędy nie dadzą się już naprawić. 2) Zupełnie wykonalną jest również zasada, by wydatki były uskuteczniane w granicach przewidywanego kredytu. Niemal powszechne przekroczenia tego przepisu stwarzają sytuację, w której pod znakiem zapytania należy stawiać celowość uchwalania budżetów, jako realnych planów gospodarowania. 3) Budżety dodatkowe są niejednokrotnie przedstawiane do zatwierdzania radzie już po upływie roku budżetowego. Podobnych przykładów można by cytować wiele. Nielepiej przedstawia się sprawa stosowania przepisów kasowo-rachunkowych zarówno pod względem formalnym jak i materialnym. W wyjątkowych tylko wypadkach komisje rewizyjne zdolne są do wykrywania zawartych w sprawozdaniach błędów, najczęściej sprawozdania są zatwierdzane przez radę corocznie z tymi samymi błędami. Bliższa analiza tych sprawozdań wykazuje jak bardzo są one nieścisłe i jak fałszywy obraz w rzeczywistości przedstawiają. W końcu artykułu autor uzasadnia znaczenie przestrzegania przepisów kasowo-rachunkowych dla całokształtu realnej gospodarki miast. (Samorząd Miejski Nr. 23 Zygmunt Pawlak).

Jak szkolić służbę drogową.

Wobec wielkiego znaczenia szarwarku dla rozwoju naszych dróg, autor podkreśla, konieczność jaknajracjonalniejszego wykorzystywania robót szarwarkowych. Racjonalne wykorzystywanie tych robót może mieć miejsce tylko wówczas, gdy posiadamy odpowiednio wyszkolony personel drogowy. Wyszkolenie naszych dróżników i dozorców pozostawia wiele do życzenia. Zachodzi tutaj konieczność organizowania odpowiednich kursów, których program obejmowałby szereg niezbędnych dla tych pracowników wiadomości. Autor omawia szczegółowo rodzaj i zakres tych wiadomości oraz sposoby organizowania takich kursów. (Wiadomości drogowe Nr. 114/115, Henryk Niziński).

Kronika.

Z Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie.

Komisja ogłosiła w Krakowskim Dzienniku Wojewódzkim plany oddłużenia dla miast Brzeska, Dobczyc, Jasła, Oświęcimia, Tarnowa i Żywca, uchwalone przez Komisję na posiedzeniu w dniu 22 grudnia br. Planu oddłużenia miasta Grybowa Komisja narazie nie ogłosiła, gdyż wobec likwidowania objętych nim zobowiązań stanie się prawdopodobnie nieaktualny.

Biuro Komisji zebrało materiały o zadłużeniu i sytuacji finansowej gmin wiejskich na podstawie których z początkiem bieżącego miesiąca Komisja ustali, które gminy będą oddłużane przez Centralną Komisję O. O. lub Komisję. Do reszty gmin będą jak wiadomo zastosowane ulgi oddłużeniowe generalne, które określą wydziały powiatowe.

Zjazd Inspektorów Samorządu Gminnego Woj. Krak.

W dniach 8 i 9 stycznia odbył się w Krakowie Zjazd Inspektorów Samorządu Gminnego. Zjazdowi przewodniczyli kolejno: wojewoda Gnoiński, wicewojewoda Małaszyński i naczelnik Osiecki. W Zjeździe wzięli udział delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Bogatkowski, delegat Związku Rewizyjnego Gliszczyński, Prezes Związku Gmin Wiejskich Dr Połakiewicz, delegat Związku Powiatów R. P. Smolec, delegaci Związku Pracowników Sam. Krasuwski i Żółkoś, delegat Towarzystwa Szkoły Ludowej Urbańczyk, naczelnik Wydziału Samorządowego w Stanisławowie Typiak, inspektorzy Samorządu Gminnego z obszaru województwa krakowskiego i referenci spraw objętych porządkiem obrad.

Celem Zjazdu było omówienie aktualnych zagadnień z zakresu nadzoru nad gminami, (ref. nacz. Osiecki, insp. starostw Witek, insp. woj. zw. sam. Andruszkiewicz), gospodarki gminnej ze szczególnym uwzględnieniem akcji oddłużenia gmin wiejskich (ref. mgr. Przetocki), spraw budowlanych (ref. Dr Bajbor), pracy na drogach gminnych (ref. inż. Praczyński), opieki społecznej (ref. Dr Bandrowski), nadzoru nad rzeźniami, jatkami, targowiskami (ref. Dr Smoliński), letnisk (ref. mgr. Smolec) i oświaty pozaszkolnej (ref. dyr. Urbańczyk). Po wysłuchaniu referatów wygłoszonych na powyższe tematy inspektorzy złożyli sprawozdania ze swej działalności, oraz o sytuacji nadzorowanych gmin i gromad. Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja na tematy poruszone na Zjeździe.

Streszczenia niektórych referatów oraz wszystkich sprawozdań inspektorów samorządu gminnego zamieścimy kolejno w „Przeglądzie Samorządowym".

Zjazd Sekretarzy Rad Powiatowych Wojew. Krak.

W dniu 30 stycznia br. odbył się w Krakowie Zjazd Sekretarzy Wydziałów Powiatowych Wojew. Krak. Zjazdowi przewodniczył naczelnik Osiecki. W Zjeździe wzięli udział delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dr Ludwik Bar, delegat Związku Powiatów R. P. Smolec, przedstawiciel Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego Krasuski, sekretarze oraz częściowo także rachmistrze wydziałów powiatowych z obszaru województwa krakowskiego i referenci spraw objętych porządkiem obrad.

Celem Zjazdu było omówienie aktualnych spraw z zakresu organizacji pracy w biurach wydziałów powiatowych i w biurach większych miast (ref. nacz. Osiecki), usterek zauważonych podczas inspekcji w biurach wydziałów powiatowych i miast (ref. insp. woj. zw. sam. Andruszkiewicz), budżetowania i gospodarki samorządowej (ref. mgr. Przetocki), organizacji pracy w referatach podatkowych (ref. Glasner), spraw budowlanych (ref. dr Bajbor), spraw letniskowych (ref. mgr. Smolec). Po wygłoszeniu referatów rozwinęła się dłuższa dyskusja, w czasie której wyjaśniono szereg aktualnych zagadnień lub stwierdzono konieczność unormowania ich przez władze federalne.

Zjazd letniskowy w Suchej.

W dniu 23 stycznia br. odbył się z inicjatywy Związku Powiatów R. P. w obecności wojewody krakowskiego Gnoińskiego Zjazd przedstawicieli związków samorządowych województwa krakowskiego zainteresowanych w ruchu letniskowym oraz organizacyj pracujących już nad rozwojem tego ruchu. Między innymi w Zjeździe wzięli udział delegaci Państwowej Rady Ochrony Przyrody, Ligi Popierania Turystyki, Polskiego Związku Turystycznego, Izby Handlowo-Przemysłowej w Krakowie i Izby Rolniczej w Krakowie. Zjazdowi przewodniczył wiceprezes Związku Powiatów R. P. Siwiec.

Celem Zjazdu było wyłonienie stałej reprezentacji letnisk województwa krakowskiego w postaci Związku Letniskowego Województwa Krakowskiego. Po omówieniu zasad statutu Związku przez mgr. Smolca, wywiązała się dyskusja, w której prawie wszyscy mowcy wypowiedzieli się za utworzeniem Związku. Po dyskusji uchwalono zasady statutu Związku i wyłoniono Komitet organizacyjny dla ustalenia ostatecznej redakcji statutu i dalszych prac organizacyjnych. W skład Komitetu weszli m. i. prof. Rouppert, nacz. Osiecki, inż. Praczyński, dr Schubert i po jednym przedstawicielu powiatów zainteresowanych w ruchu letniskowym.

Cele i uzasadnienie założenia Związku omawia artykuł wstępny.

Rozdanie nagród w konkursie letniskowym w Mszanie Dolnej.

Powiatowa Komisja letniskowo - turystyczna w Limanowej przeprowadziła bardzo ciekawą imprezę konkursu czystości włościańskich domów letniskowych. W wyniku tego konkursu rozdano w niedzielę dnia 24 stycznia br. kilkanaście nagród i kilkanaście dyplomów przyznanych przez Komisję letniskową po dokonaniu przeglądu ogromnej ilości domostw w powiecie.

Pierwszą nagrodę stanowiło łóżko metalowe siatkowe i komplet naczyń do mycia, drugą nagrodę samo łóżko, trzecią zaś komplet naczyń tj. dzbanek, wiadro i miednica.

Wręczenie nagród miało przebieg bardzo uroczysty, odbyło się ono w wypełnionej wielkiej sali Domu Gminnego w Mszanie Dolnej. Po odśpiewa-

niu pieśni góralskiej przez chór młodzieży miejscowej, przemówił starosta powiatowy Ludwik Malkowski, witając delegata Pana Wojewody i przedstawiciela Związku Powiatów, przybyłych specjalnie na tę uroczystość. Mówiąc o zorganizowanym konkursie zauważył, iż powiat limanowski zamiast represji wybrał drogę współzawodnictwa i zaszczytnego wyróżnienia najlepszych, aby podnieść stan letnisk powiatu i zwiększyć tą drogą dobrobyt ludności.

Delegat Pana Wojewody Krakowskiego inż. Aleksander Praczyński wygłosił przemówienie, przedstawiając dążenie do uporządkowania własnego domostwa i własnej wsi, jako wartościową formę miłości Ojczyzny. Zawiadomił równocześnie, iż przeprowadzonym konkursem zainteresował się żywo Pan Wojewoda Gnoiński, który polecił o tym przedsięwzięciu, jakie tak szczęśliwie odbył powiat limanowski — zawiadomić wszystkie powiaty w województwie i wszystkie województwa w państwie.

Pan Wojewoda ofiarował kwotę zł 30 dla wręczenia razem z nagrodą powiatu temu gospodarzowi, którego domostwo stoi na pierwszym miejscu pod względem porządku i czystości.

Z kolei Sekretarz Rady Powiatowej p. Stanisław Iłowiecki przedstawił cały przebieg konkursu i odczytał nazwiska nagrodzonych oraz tych, którzy mają otrzymać dyplomy pochwalne. Dyplomy i nagrody wręczył uczestnikom konkursu p. Inż. Praczyński. Nagrodę Pana Wojewody otrzymał gospodarz Karpierz Wincenty z Mszany Dolnej.

W imieniu miejscowej ludności przemówił podwójci gminy Mszany Dolnej p. Pachołek, dziękując za starania Władz i Samorządu nad podniesieniem ruchu letniskowego, a w szczególności za urządzenie tak trafnie pomyślanego konkursu.

Do przemówienia swego wplatał dowcipne gadki w gwarze góralskiej, ilustrujące rozmaite sceny letniskowe rozgrywające się między gospodarzami a gośćmi z miasta.

Uroczystość zakończono skromnym śniadaniem z udziałem wszystkich nagrodzonych w domu im. Orkana, wzniesionym nie dawno staraniem Ks. Dziekana Stabrawy.

Tydzień przed tym podobna uroczystość odbyła się w Limanowej dla gmin wschodniej części powiatu limanowskiego.

Sprawozdania inspektorów samorządu gminnego złożone na Zjeździe w dniu 8 i 9 stycznia 1937 r. w Krakowie.

1. Powiat bocheński (insp. Nawalany Michał).

Na terenie powiatu bocheńskiego są dwa miasta, 11 gmin i 135 gromad.

Ogólna suma preliminarzy gmin wiejskich wynosi 175.604 zł. Najwyższy budżet 22.832 zł — zaś najniższy 11.610 zł. Przeciętny budżet gminy wynosi zł 15.900. Z ogólnej sumy budżetów gminnych na Zarząd ogólny przypada 43%, oświatę 46%, opiekę społeczną 2% i 9% na resztę działów jak drogi, zdrowie publiczne, rolnictwo, bezpieczeństwo i różne. Zaznaczyć wypada, że dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli wynoszą 29.600 zł i stanowią 16,8% ogólnego budżetu gmin. Jest to jedno z największych obciążeń gminy i stanowi wprost kość niezgody między gminą a nauczycielstwem.

Głównym źródłem dochodów są dodatki do podatków, które wynoszą 50% dochodów. Podatki samoistne dają 29%, dotacje gromad na utrzymanie szkół 11%, zaś resztę inne działy.

Płatność podatków w I-szym półroczu bardzo mała, tak, że niektóre finansowo słabsze gminy nie wypłacały personelu biurowego od 2—3 miesięcy. W II-gim półroczu płatność się wzmogła, tak, że w gminach położonych w północnej połaci powiatu, obecnie wpływy są większe, niż w roku ubiegłym, natomiast w gminach górskich płatność jest w dalszym ciągu słaba i nie dochodzi wpływów roku ubiegłego.

Egzekucja, prowadzona przez władze skarbowe nie daje kompletnie żadnych wyników. Na powiat bocheński jest tylko 3-ch egzekutorów, którzy ograniczają swoje czynności prawie jedynie do ściągania sum skarbowych. Są gminy w których egzekutora nie było od lat kilku, ludność zatem nie reaguje zupełnie na otrzymane upomnienia. Koniecznym jest zatem albo powiększenie personelu egzekucyjnego w Urzędzie Skarbowym, albo oddanie egzekucji samorządowi.

Przechodząc do omówienia ogólnej działalności nowej gminy wiejskiej, stwierdzić muszę, że działalność ta z punktu widzenia samorządowego jest b. mała. Działalność tą możnaby streścić w kilku słowach: „Gmina zbiorowa to inkasent i ekspozytura urzędów i instytucyj państwowych". Inkasent, gdyż ściąga sumy własne i obce. Z tych ostatnie przekazuje instytucjom państwowym i samorządowym, zaś z dochodów własnych płaci administrację i utrzymuje szkoły.

Do tego prawie że jedynie ogranicza się działalność gminy. Pracy w biurze jest jednak bardzo dużo, gdyż jak powiedziałem gmina jest ekspozyturą. Wszyscy wiemy ile to pracy daje gminie Urząd Skarbowy, Starostwo, P. K. U. i t. d.

Stan dróg gminnych jest zły. W roku 1935 z nieznanych mi bliżej powodów gminy nie pracowały na drogach gminnych szarwarkiem. Dopiero w roku

bieżącym zorganizowano szarwark, wyniki jednak są w niektórych gminach nikłe z uwagi na rozpoczęcie robót dopiero w sezonie jesiennym, i zupełny brak funduszów na zakup materiałów i robociznę fachową.

Po ostatnim objeździe powiatu, Przewodniczący Wydziału Powiatowego, doceniając znaczenia dróg gminnych, przeznaczył z budżetu powiatowego na rok przyszły 15.000 zł subwencji na drogi gminne, co przy dodaniu pomocy technicznej Wydziału Powiatowego pchnie prace na właściwe tory i da pożądane wyniki.

Powiat bocheński znajduje się w tym szczęśliwym położeniu, że na 275 sal szkolnych gminy wynajmują tylko 20 sal, kosztuje to rocznie 1860 zł. W ostatnich dwóch latach wybudowano w powiecie 5 szkół. Gminy z własnych funduszów nie przyczyniły się do budowy żadną sumą a jedynie zaciągnęły w T. P. B. S. P. na ten cel pożyczkę w kwocie 18.000 zł. Resztę kosztów budowy pokryła ludność i gromada. W przyszłości projektuje się budowę 14 szkół, przeważnie z powodu lichego stanu obecnych budynków i dobudowę sal w 11 szkołach.

Inne działy pracy jak oświata pozaszkolna, podniesienie zdrowotności wsi, rolnictwo będzie można uruchomić po uzyskaniu nowych źródeł dochodowych. Na ostatniej sesji wojtów, Wydział Powiat. stosując się do wskazówek zawartych w okólniku Pana Ministra narzucił gminom pewne sumy, do nowych budżetów — i tak projektuje się dotacje po kilkaset zł na urządzanie kursów rolniczych i kursów dokształcania młodzieży przedpoborowej a nawet starszych, gdyż rozpoczęta praca w tym kierunku na terenie jednej wsi daje nadspodziewane wyniki i budzi zainteresowanie.

Wprowadzono nowe pozycje na budowę studzien publicznych i pomoc akuszeryjną dla biednych. Podwyższono bardzo wydatnie sumy na opiekę społeczną, gdyż preliminowana kwota 4.025 zł jest zupełnie niewystarczająca. Wszystko to jednak uzależnione jest od podwyższenia stawki podatku wyrównawczego, przynajmniej do 1 zł z hektara, gdyż bez tego, o rozszerzeniu działalności gminy nie może być mowy. Ruch letniskowy na terenie gmin górskich rozwija się powoli, lecz stale.

Zadłużenie długoterminowe gmin wiejskich wynosi 18.000 zł. Są to pożyczki na budowy szkół.

Zadłużenie krótkoterminowe po b. gminach jednostkowych wynosiło zł 30.640 w tym dodatki nauczycielskie 18.000 zł. W ubiegłym miesiącu gminy otrzymały 11.000 zł zapomogi z Kom. Fund. Zap. co przy stosowaniu bonifikat w zamian za gotówkowe wyrównanie należytości obniży zadłużenie przynajmniej do 13, 14 tysięcy zł.

Na 135 gromad 113 gromad posiada własne majątki gromadzkie. Majątek ten składa się przeważnie z gruntów i budynków. Gromady posiadają 5.337 morgów gruntu przeważnie pastwisk wartości około 3,000.000 zł. Roczny dochód z gruntów wynosi 81.300 zł. 52 gromady posiadają własne budynki gromadzkie wartości około 500.000 zł. Dochód z budynków około 10.000 zł rocznie.

Palącą jest kwestia uregulowania majątków gromadzkich, gdyż 261 morgów gruntu, wartości ok. 100.000 zł ma nieuregulowane hipoteki, względnie grunta znajdują się w bezprawnym posiadaniu osób drugich. Wydział Powiatowy ma obecnie zamiar przyjąć inżyniera geometrę, któryby po sporządzeniu pomiarów ustalił granice gruntów gromadzkich. Da to możność odebrania bezprawnie używanych gruntów, względnie zmuszenia do ich wykupienia.

Zadłużenie gromad wynosi 37.261 zł. Są to przeważnie pożyczki i zobowiązania powstałe w związku z budową szkół (Gawłów, Żegocina).

10 gmin zamknęło budżety nadwyżką 29.088 zł 1 niedoborem 805 zł.

(Budżety nie obejmowały jednak spłaty zadłużeń natychmiast wymagalnych przejętych po b. gminach jednostkowych — uwaga Redakcji).

2. Powiat myślenicki (insp. Andrzej Bergel).

Po przeprowadzonym w roku 1934 podziale terytorialnym powiatu myślenickiego (o obszarze 98.812 ha i ludności 102.293) w skład tegoż wchodzą 3 miasta, 10 gmin wiejskich i 94 gromad.

Z miast należących do powiatu, samowystarczalnym jest jedynie miasto Myślenice, co umożliwia Zarządowi miejskiemu prowadzenie racjonalnej gospodarki, oraz zezwala na przeznaczanie coroczne pewnych kwot na inwestycje. Obecnie też Myślenice rozpoczęły budowę gimnazjum kosztem 44.000 zł (kosztorys na 300.000 zł), przeprowadzają kanalizację, oraz zapoczątkowały prace związane z przeniesieniem targowicy i budowy wodociągów miejskich.

Miasta Jordanów i Dobczyce, nadmiernie zadłużone wskutek prowadzenia nierentownych inwestycji i nieracjonalnej gospodarki (Dobczyce), dopiero obecnie po zakończeniu przez Centralną Komisję Oszczędnościowo-Oddłużeniową prac oddłużeniowych, będą mogły przystąpić do realnej i planowej działalności gospodarczej. — Z miast tych mimo złych warunków finansowych dużą aktywność wykazuje Jordanów w kierunku podniesienia gospodarczego i zewnętrznego wyglądu miasta.

Budżety miejskie kształtują się w granicach 30 do 100.000 zł. Najmniej w Dobczycach, najwyżej w Myślenicach. Pozostałe zadłużenie (przeważnie prywatno-prawne) wynosi w Dobczycach 42.000 zł, w Jordanowie ponad 10.000 zł. Zamknięcia rachunkowe wykazują jak dotąd stały niedobór budżetowy.

Z 10 gmin wiejskich, 5 okazało się samowystarczalnymi, pozostałe 5 deficytowymi.

Rok też 1935/6 zamknęło 5 gmin nadwyżkami, wynoszącymi w gminie Bystra 551 zł, w gminie Gdów 251 zł, w Raciechowicach 824 zł, w Skawie 778 zł, w Wiśniowej 660 zł, — razem 3.065 zł. — 5 niedoborem wynoszącym w Łętowni 3.426 zł, Myślenicach 5.302 zł, Pcimiu 5.513 zł, Sieprawiu 2.953 zł, Sułkowicach 2.014 zł — razem 19.209 zł

Budżety gminne wynoszą przeciętnie 15.000 zł. Najniższy budżet w Łętowni 11.000 zł, najwyższy w Myślenicach 25.000 zł.

Sytuacja finansowa ciężka ze względu na znaczne zadłużenie, wynoszące ponad 90.000 zł. Zadłużenie to powstało głównie w związku z przejęciem przez gminy, prawie w całości zobowiązań ciążących na b. gminach jednostkowych w kwocie 70.000 zł w tym ponad 50.000 zł zaległości z tytułu niewypłaconych dodatków mieszkaniowych nauczycielstwu szkół powszechnych, ostatnich niedoborów budżetowych, oraz zaciągniętych pożyczek na budowę szkół powszechnych (21.000 zł).

Zaległości b. gmin spłaciły dotychczas całkowicie:
1) Gmina Gdów, Wiśniowa, Raciechowice;
2) w około 50% Skawa i Bystra, w innych natomiast gminach likwidacja starego zadłużenia postępuje bardzo powoli, z powodu złego stanu finansowego i narastających nowych zobowiązań.

Mimo jednak stałych podstaw finansowych gmin tut. powiatu, zauważyć należy prowadzenie szeregu inwestycji (szkolnych), wykonywanych systemem gospodarczym (szarwark, dobrowolne świadczenia ludności, bezpłatna robocizna niekwalifikowana, zwózka materiałów), przy pomocy gmin, zaciągających na cele powyższe pożyczki w Towarzystwie Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych w Krakowie.

Sposobem tym budowanych jest, lub wykańczanych:
1) 10 szkół i 1 dom mieszkalny dla nauczycielstwa w gromadach: Osielec, Skomielna Czarna, Pcim, Jasienica, Biertowice, Osieczany, Brzączowice, Kobielnik, Spytkowice;
2) 3 domy ludowe: w Sułkowicach, Woli Radziszowskiej i Gdowie.

Również pewną poprawę zauważyć się daje w stanie dróg gminnych. Ładne w tej akcji wyniki w r. ubiegłym uzyskała gromada Wola Radziszowska, gdzie dobrowolnie rozszerzono i naprawiono drogę gminną, gdzie zbudowano 1,5 km nowej bitej drogi.

Pierwsze lata istnienia gmin zbiorowych nie mogą dać całkowitego obrazu ich działalności z powodu powolnego normowania się stosunków. W każdym razie nowe gminy wykazały dużą sprawność pod każdym względem i spowodowały zniknięcie nadużyć podatkowych, tak b. częstych w gminach jednostkowych. Pobór podatków na terenie powiatu wykonują gminy za pośrednictwem poborców gminnych, ściągając przeciętnie 80% wymierzonych przez odnośne Władze kwot.

Również jako dodatni czynnik podnieść należy działalność gmin w kierunku jednania stron, co w znacznej mierze przyczynia się do wzrostu powagi i zaufania do nowych gmin, powodując życzliwe ustosunkowanie się do nich ludności.

Pewne utrudnienie dla ludności stanowi dość znaczna odległość od siedziby gminnej, wynosząca po parę kilometrów. Gminy bowiem tut. powiatu obejmują obszar wynoszący od 5.012 ha do 16.784 ha z zaludnieniem od 6.327 do 12.957 mieszkańców. Zmiany pewne i udogodnienia dla ludności możnaby uzyskać przez zlecenie sołtysom do załatwienia pewnych mniej ważnych spraw.

Gromady poza kilku bogatszymi, jak: Gdów, Wiśniowa, Sidzina, Osielec i t. p. nie prowadzą odrębnej gospodarki budżetowej. Zaznaczyć należy, że finansowo silniejsze gromady przyjęły na siebie obowiązki związane z utrzymywaniem Szkół powszechnych, znajdujących się na ich terenie i z zobowiązań tych wywiązują się należycie.

Przegląd ustaw, rozporządzeń, zarządzeń, okólników i wyroków N. T. A.

Przedłużenie mocy obowiązującej rozporządzenia o regulowaniu cen przedmiotów powszedniego użytku.

W Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 641 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 XII 1936 r., którym przedłużono moc obowiązującą rozporzędzenia z dnia 29 X 1929 r. o regulowaniu cen przedmiotów powszedniego użytku do dnia 31 grudnia 1938 r.

O dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi.

W Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 643 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej

z dnia 10 grudnia 1936 r., o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi.

Rozporządzenie to zostało wydane na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 343), weszło w życie z dniem 1 stycznia 1937 r., uchylając moc rozporządzeń wykonawczych w tej sprawie.

Podział dodatków komunalnych do podatku gruntowego pomiędzy związki samorządowe.

W Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 646 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 17 grudnia 1936 r. o zmianie podziału dodatków komunalnych do podatku gruntowego pomiędzy poszczególne rodzaje związków samorządowych.

Rozporządzenie to postanawia, że z dozwolonego w art. 14 ust. (1) ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. z r. 1936 Nr. 85, poz. 593) najwyższego łącznego obciążenia gruntów dodatkami komunalnymi do podatku gruntowego korzystać mogą na terenie województw południowych:

A) na obszarze gmin wiejskich: gminy wiejskie do wysokości 21%, powiat. związki samorządowe do wysokości 26%.

B) na obszarze miast nie wydzielonych: miasta do wysokości 36%, powiat. związki samorządowe do wysokości 11%.

C) na obszarze miast wydzielonych: miasta do wysokości 47% ogólnej kwoty państwowego podatku gruntowego, wraz z oddzielnym dodatkiem, przewidzianym w art. 7 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1936 r. o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym.

Z dozwolonego w art. 14 ust. (2) ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. z 1936 Nr. 85, poz. 893), podwyższenia normy najwyższego łącznego obciążenia gruntów dodatkami komunalnymi do podatku gruntowego korzystać mogą:

A) na obszarze gmin wiejskich: gminy wiejskie do wysokości 11,5%, powiat. związki samorządowe do wysokości 13,5%.

B) na obszarze miast nie wydzielonych: miasta do wysokości 18,5%, powiat. związki samorządowe do wysokości 6,5%.

C) na obszarze miast wydzielonych: miasta do wysokości 25% tej części państwowego podatku gruntowego, która nie obejmuje oddzielnego dodatku przewidzianego w art. 7 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, z dnia 4 XI 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 593).

Samorząd Wojewódzki otrzymuje 5% wpływów związków samorządowych z dodatków samorządowych do państwowego podatku gruntowego.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 37, został ogłoszony okólnik Nr. 93 Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 29 grudnia 1936 r. o podziale dodatków komunalnych do państwowego podatku gruntowego i zmianie przepisów o podatku gruntowym.

Okólnik omawia zmiany wprowadzone dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z 4 listopada 1936 r. (por. Przegląd Samorządowy Nr. 12/36), oraz wyżej przytoczonym rozporządzeniem Ministra Skarbu.

Państwowy podatek przemysłowy.

W Dz. U. R. P. Nr. 93, poz. 649 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 11 XII 1936 r. o wykonaniu ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 29 grudnia 1936 r., przy czym z tą chwilą straciło moc obowiązujące poprzednie rozporządzenie z dnia 14 września 1934 r.

Zwolnienie od opłat z tytułu prowadzenia sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych.

W Dz. U. R. P. Nr. 93, poz. 652 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 22 grudnia 1936 r. o zwolnieniu niektórych zakładów detalicznej sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych od opłat z tytułu prowadzenia tej sprzedaży.

Zmiany w rozporządzeniu o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznymi.

W Dz. U. R. P. Nr. 93, poz. 654 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 11 grudnia 1936 r. o zmianie rozporządzenia Ministra Komunikacji z dnia 6 lipca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 821), w sprawie wykonania ustawy o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznymi.

Państwowa Rada Ochrony Przyrody.

W Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 660 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 14 listopada 1936 r. o Państwowej Radzie Ochrony Przyrody.

W sprawie opłat i kosztów postępowania przed urzędami rozjemczymi do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich.

W Dz. U. R. P. Nr. 2 z r. 1937 poz. 21 zostało zamieszczone rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 30 grudnia 1936 r. w sprawie zmiany rozporządzenia z dn. 10 stycznia 1935 r. w sprawie opłat i kosztów postępowania przed urzędami rozjemczymi do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich.

Rozporządzenie zajmuje się wypadkami całkowitego lub częściowego zwolnienia od obowiązku

uiszczenia opłat oraz zwrotem połowy wpisu w razie cofnięcia wniosku lub zawarcia ugody.

Zabezpieczenie obligacyj emitowanych na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z 24 października 1934 r. o poprawie gospodarki i finansów samorządowych.

W Dz. U. R. P. Nr. 3 z 1937 r. poz. 28 zostało ogłoszone rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 11 grudnia 1936 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 26 czerwca 1936 r. o zasadach i warunkach spłat lokat instytucji kredytowych i prawa publicznego w Banku Gosp. Kraj., w bankach komunalnych i komunalnych kasach oszczędności, użytych zgodnie z przeznaczeniem na kredyty dla związków samorządowych, oraz pożyczek, udzielonych związkom samorządowym przez komunalne kasy oszczędności.

Rozporządzenie wprowadza zmianę w § 5, dotyczącym zabezpieczenia obligacji emitowanych na podstawie art. 5 rozporządzenia Prezydenta R. P.

Sprzedaż drewna związkom samorządowym.

W Dz. Urzędowym Min. Spraw Wewn. Nr. 36 zostało zamieszczone zarządzenie Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych z dnia 26 czerwca 1936 r. L. E. H. i 6164/93 w sprawie sprzedaży drewna samorządom wiejskim na budowę i naprawę objektów drogowych, budowli samorządowych i użyteczności publicznej.

Instytut Komunalny w Warszawie i organizowane przezeń kursa dla pracowników samorządowych.

W Dz. Urzędowym Min. Spraw Wewn. Nr. 37 został ogłoszony okólnik Nr. 94 Min. Spraw Wewn. z dnia 30 grudnia 1936 r. Nr. SS 40—38—5 w sprawie podanej w nagłówku. Okólnik podaje do wiadomości, że Instytut Komunalny z dniem 8 lutego 1937 r., zamierza uruchomić następujące kursy: 1) 3 miesięczny dla pracowników administracji gminnej, 2) 5 miesięczny dla sekretarzy gminnych i dla sekretarzy zarządów mniejszych miast nie wydzielonych, przy czym okólnik podaje szczegółowo warunki przyjęcia na wymienione kursy.

Adres Instytutu Komunalnego: Warszawa, Al. Jerozolimskie 85.

Zaświadczenia pracy.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w piśmie okólnym z dnia 28 grudnia 1936 r. Nr. SS 40—45—3 wyjaśniło, że obowiązek wydania zaświadczenia pracy nie jest zależny od okoliczności, czy w myśl obowiązujących przepisów dany robotnik istotnie podlega obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia. Zaświadczenie takie ma znaczenie środka dowodowego, stwierdzającego okoliczność, że dany robotnik był zatrudniony w zakładzie pracy, nie przesądza zatem bynajmniej prawa do zabezpieczenia.

O zwalczaniu raka ziemniaczanego.

W Nr. 1 Krakowskiego Dziennika Wojewódzkiego zostało ogłoszone rozporządzenie Wojewody krakowskiego z dnia 28 grudnia 1936 r. o zwalczaniu raka ziemniaczanego.

Rozporządzenie ustala 5 obszarów ochronnych dla zwalczania raka ziemniaczanego:

1) pow. chrzanowski, bialski, wadowicki, żywiecki, połud. zachodnia część pow. myślenickiego, oraz z pow. krakowskiego miejscowości Radziszów i Rusocice;
2) w pow. bocheńskim miejscowość Stradomka;
3) w pow. nowosądeckim: miejscowości N. Sącz, Dąbrówka Polska, Stary Sącz, Barcice, Barcice Dolne, Rytro i Obidza;
4) w pow. nowosądeckim miejscowość Polany;
5) w pow. dąbrowskim miejscowości Gruszów Wielki, oraz Gruszów Mały.

Z obszarów tych nie wolno wywozić (wynosić) ziemniaków, odpadków ziemniaków, a także chwastów, ziemi i nawozów naturalnych.

Ochrona niektórych zwierząt łownych.

W Krakowskim Dzienniku Wojewódzkim Nr. 2 zamieszczono obwieszczenie Wojewody krakowskiego z dnia 12 stycznia 1937 r. o ochronie niektórych zwierząt łownych. Obwieszczenie obejmuje wykaz czasów ochronnych niektórych zwierząt łownych na rok 1937.

Art. 101 postępowania administracyjnego.

N. T. A. w wyroku z dnia 17 września 1936 r. 1 rej. 8103/33 (Nr. 1220 A w zbiorze wyroków) orzekł, że decyzja wydana na zasadzie art. 101 prawa o postępowaniu administracyjnym (poz. 341/1928 Dz. Ust.) przez władzę, podległą władzy wyższej, nie jest decyzją ostateczną.

Zasiłek pogrzebowy.

N. T. A. w wyroku z dnia 2 października 1936 r. l. rej. 6690/35 (Nr. 1222 A w zbiorze wyroków) orzekł, że prawo do zasiłku pogrzebowego, przewidzianego w art. 30 a rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 27 listopada 1927 r. poz. 911/1927 i 347/1934 Dz. Ust. dla osoby, która, nie mając prawa do świadczeń emerytalnych po zmarłym ubezpieczonym, poniosła koszty jego pogrzebu, nie jest uzależnione od tego, by po zmarłym ubezpieczonym wogóle nie pozostała żadna osoba, uprawniona do powyższych świadczeń.

Uznanie parceli za leśną.

N. T. A. w wyroku z dnia 29 września 1936 r. l. rej. 9244/33 (Nr. 1224 A w zbiorze wyroków) orzekł, że okoliczność, iż w księgach gruntowych i w katastrach parcela gruntowa nie jest zapisana jako las, sama przez się nie stoi na przeszkodzie do uznania tej parceli za leśną w rozumieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 czerwca 1927 r., poz. 932/1932 Dz. Ust.

Koszty przesiedlenia tymczasowego przełożonego gminy.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dnia 3 grudnia 1936 r. Nr. SS. 40/53-1 wyjaśniło, że dla braku wszelkich podstaw prawnych nie można przyznawać tymczasowemu przełożonemu gminy zwrotu kosztów z funduszów gminy, przesiedlenia się do miejscowości, w której ma objąć stanowisko tymczasowego przełożonego gminy („Samorząd Miejski“- Nr. 1/37).

Zatwierdzanie wyboru przełożonego miasta.

N. T. A. w wyroku z dnia 7 grudnia 1936 r. l. rej. 10373/34 orzekł, że decyzja władzy, odmawiająca zatwierdzenie wyboru przełożonego miasta, jako pozostawiona całkowitemu swobodnemu uznaniu władzy, nie wymaga uzasadnienia. (Sam. Nr. 3/37 r.).

D.

Poradnictwo samorządowe.

W ó j t g m. B. z a p y t u j e:

Czy wójt gminy zbiorowej, który urzęduje w gminie trzy dni w tygodniu, ma prawo do płatnego urlopu?

O d p o w i e d ź:

Art. 53 ust. (1) ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego postanawia, że przełożony gminy tytułem wynagrodzenia za wykonywanie obowiązków służbowych pobiera przez czas sprawowania mandatu stałe uposażenie z funduszów gminy.

Jeśli chodzi o sprawę urlopów płatnych, to należy rozróżnić przełożonych gminy zawodowych i niezawodowych. Pierwsi mają prawo do płatnych urlopów na równi z pracownikami gminy — niezawodowi zaś w czasie urlopu nie mają podstawy prawnej do żądania uposażenia.

Z a r z ą d g m i n y w N. z a p y t u j e:

1) B. gminy jednostkowe nie pozostawiły żadnych ksiąg, w których figurowaliby przynależni do danej gminy. Dotychczas na polecenie władz świadectwa przynależności wydawało się po wystawieniu odpowiedniego zaświadczenia przez sołtysa danej gromady. Czy stan taki w myśl obowiązujących ustaw może trwać dalej, a jeżeli nie, jak należałoby tę sprawę uregulować?

2) Jakie ustawy obowiązują o prawie przynależności i w jakim stopniu ustawa o ewidencji i kontroli ruchu ludności wpływa na zmianę prawa przynależności?

3) Czy gmina, która pokrywa $^{1}/_{3}$ kosztów utrzymania szkoły w innej miejscowości — obowiązana jest również pokrywać $^{1}/_{3}$ kosztów dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli?

O d p o w i e d ź:

1) Jeżeli nie ma w gminie żadnych ksiąg osób przynależnych do gminy, ani zapisków, które mogłyby służyć za podstawę do uznania danej osoby za przynależną do gminy, należy, jak dotychczas, opierać się na zeznaniach t. zw. „pamiętników“. Można też oprzeć się na „kartach stawczych“ (osób powołanych do służby wojskowej), gdyż według przepisów obowiązujących w b. zaborze austriackim poborowi stawali do wojska z gminy przynależności, a nie z gminy zamieszkania.

2) W sprawie przynależności obowiązują na terenie województw południowych przepisy b. zaboru austriackiego, a więc ustawa o uregulowaniu stosunków prawa przynależności z dnia 3 grudnia 1863 r. Dz. U. P. Nr. 103.

Druga sprawa poruszona w pytaniu była wyjaśniona w „Przeglądzie Samorządowym“ Nr. 8/36 r.

3) Art. 5 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 143) w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 25 listopada 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 126, poz. 898) postanawia, że jeżeli szkoła jest przeznaczona dla ludności dwu lub więcej gmin obowiązek założenia i utrzymywania publicznej szkoły powszechnej ciąży na tej gminie, w której obrębie szkoła się znajduje lub ma być założona. Inne gminy, korzystające ze szkoły obowiązane są do pokrywania części wydatków, ustalonej na podstawie wzajemnego porozumienia się, w razie nie dojścia do porozumienia rozstrzygają władze pełniące nadzór nad gminami w pierwszej instancji.

Jak wynika z brzmienia przytoczonego przepisu rozdział wydatków na poszczególne zainteresowane gminy następuje w drodze wzajemnego porozumienia się, przy czym słusznym jest włączyć do wydatków dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli, które pokrywają gminy; zależy to jednak, jak wyżej zaznaczono, od umowy między gminami, w razie różnicy zdań należy zwrócić się do właściwego Wydziału Powiatowego o wydanie decyzji. *D.*

Wydawca: Instytut Administracyjno-Gospodarczy w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Mgr Józef Przetocki.
Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie, ul. Tadeusza Kościuszki 3.

KONKURS NA STANOWISKO SEKRETARZA RADY POWIATOWEJ W GORLICACH.

Wydział Powiatowy w Gorlicach ogłasza konkurs na stanowisko sekretarza Rady Pow. w Gorlicach. Od kandydatów wymagane są następujące kwalifikacje:

1) Wykształcenie wyższe, względnie średnie.
2) Długoletnia, a conajmniej 5-letnia praktyka samorządowa (w tym dłuższa praktyka na stanowisku inspektora samorządu gminnego w gminach zbiorowych lub sekretarza Wydziału Powiatowego).
3) Dowód obywatelstwa polskiego.
4) Dowód regulujący stosunek do służby wojskowej.
5) Nieprzekroczony 40 rok życia.

Uposażenie w/g VIII wzgl. VII st. sł. Posada do objęcia od dnia 1 kwietnia 1937 r.

Podania poparte świadectwami i dokumentami należy kierować do Wydziału Powiatowego w Gorlicach w terminie do dnia 15 lutego 1937 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Dr KLIMOW ROMUALD
Starosta Powiatowy